

78 uczelni rozpoczęło prace

Walka o wyższy poziom przygotowania zawodowego, naukowego i ideologicznego kadr młodych specjalistów dla kraju, walka o wszechstronny rozwój i wysoki poziom młodych kadr naukowych, walka o żywą i twórczą naukę i dyskusję naukową w wyższych uczelniach — oto zadania sformułowane w liście ministra Szkolnictwa Wyższego, Adama Rapackiego do rektorów, profesorów, pracowników i studentów szkół wyższych. Listu tego wysłuchali studenci 78 uczelni, zebrani na uroczystościach inauguracyjnych roku akademickiego 1955-56. Podczas uroczystości wręczono pracownikom naukowym szereg wysokich odznaczeń państwowych.

LUBLIN (kor. wł.) W najmłodszej uczelni Polski Ludowej — Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie ponad 1600 studentów rozpoczęło nowy rok akademicki. Dostarczenie państwu wysoko kwalifikowanych kadr rolnych, udział w rozwiązywaniu węzłowych problemów agro- i zootechnicznych oraz u-powszechnianie zdobyczy nauki rolnictwa — oto zadania nakreślone przez rektora prof. dr B. Dobrzańskiego, stojące przed nowoorganizowaną placówką naukową.

Podczas uroczystości inauguracyjnych profesorowie uczelni, zasłużeni naukowcy i ofiarni pracownicy w dziedzinie szkolnictwa wyższego, prof. dr G. Brzyk i prof. dr H. Romanowski udekorowani zostali przez wiceministra Szkolnictwa Wyższego, inż. Gołanckiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Grupa studentów w imieniu kolegów złożyła przysięgę studencką, po czym zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego prof. dr Z. Wierzbickiego pt. „Pierwsi i ostatni w historii nauki rolniczej”.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim zainaugurowano 592 rok nauki. Ta najstarsza w naszym kraju i jedna z najstarszych w Europie uczelnia wyższa rozpoczęła rok szkolny według dawnych tradycji. Do pięknie przystrojonej auli uniwersyteckiej, tak jak przed setkami lat, wkroczyli — poprowadzeni przez noszących insygnia uniwersyteckie pedzi — profesorowie w togach i biretach, prorektorzy w czerwieni i w złotych łańcuchach, rektor w fioletach i gronostajach.

Ponad 12 tysięcy studentów rozpoczęło nowy rok szkolny w największej polskiej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej. Blisko 15 tys. studentów w 9 wyższych uczelniach rozpoczęło naukę we Wrocławiu.

Przeszło 5-tysięczna rzesza studentów inaugurowała nowy rok nauki w 4 uczelniach wyższych Szczecina.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 236 (1686) B

Warszawa, wtorek 4 październik 1955 r.

Cena 20 gr

O pewnym kole ZMP w woj. krakowskim

- Las zamiast nieużytków
- Silosy u gospodarzy
- Można żyć kulturalnie i wiele zmienić na lepsze

Nie pokate kole ZMP, które ma już od dawna wyrobiony autorytet we wsi, które już pracuje od wielu lat, lecz kolo młode, malo jeszcze doświadczone. Jego członków charakteryzuja jednak dwie cechy: szczerą chęć do pracy w ZMP i młodzieńczy zapał. Kolo ZMP w Czańcu, w powiecie żywieckim istnieje dokładnie od 4 marca br. i szczerą 45 członków.

CZANIEC, wieś rozciągnięta na przestrzeni kilku kilometrów, licząca około 2500 mieszkańców, leży w malowniczej dolinie otoczonej górami. Na wschodniej krawędzi wsi jaśnieje w promieniach jesennego słońca młoda zielenia sporych lasów. „Festiwalowy las”, to kilka hektarów nieużytków zajętych przez ZMP-owców w czynie festiwalowym. I postanowili nie poprzestać na tym. Teraz, kiedy prace w polu się już kończą, wiele wolnych chwil poświęcają dalszemu zalesianiu „festiwalowego lasu”, obsadając drzewami nowe pola nieużytków. Ot i pierwsza zmiana.

SILOSY były w Czańcu do niedawna jeszcze nieznaną. To, że dziś piękne, betonowe doły na kłoszonkę budują tacy gospodarze jak Paweł Broda i wielu innych, to także dzieło ich dzieci, zetempowców, którzy tę „nowość” zaprowadzili do ich gospodarstw. Ot i druga pożyteczna zmiana. Nie było silosów — dziś jest ich we wsi kilkanaście.

WSZYSTKIE wiejskie sprawy stają się powoli dla zetempowców z Czańca ze spraw „moich” sprawami „naszymi”.

„JELONKI” przekazane studentom

W dniu 2 bm. charge d'affaires a. l. ZSRR w Polsce — Iwan Mielnik — przekazał osiedle „Przyjaźń” na Jelonkach — cenny dar rządu ZSRR jego nowym mieszkańcom — studentom uczelni warszawskich. Przekazując osiedle, jego nowym gospodarzom, życzył on młodzieży dobrych wyników w nauce i pracy.

Do nowych mieszkańców osiedla przemówiła wiceminister Krawowska.

Następnie zabrał głos Stefan Matuszewski, a w imieniu mieszkańców nowego miasteczka podziękował za dar przyjaźni radzieckich student Politechniki Warszawskiej Kazimierz Witkowski.

Na zakończenie uroczystości wystąpił zespół pieśni i tańca Politechniki Warszawskiej wykonując „Suitę rzeszowską”

szym”. Choćby te „wewnętrzne odłogi”. Weronika Chmielek nie zagospodarowała dwóch hektarów swej ziemi, twierdząc, że się to jej nie opłaca, że ma inne źródła dochodu; podobnie i Karol Mysłajek. Zetempowcy postanowili tej jesieni pomóc zagospodarować leżącą odłogiem w samym sercu wsi ziemię.

W Czańcu buduje się Ludowy Dom Kultury. W nim znajdzie pomieszczenie nowa świetlica gromadzka, sala teatralna i biblioteka. Dom Kultury to duma wsi, jego budowa to sprawa bliska każdemu jej mieszkańcowi. Nic więc dziwnego, że zetempowcy przy tej budowie przepracowali już 300 roboczogodzin. A w przyszłości będą pracowali jeszcze więcej.

MÓJ wapiący rozmówca powiedział sobie tu wtrącić swe zdanie: „Pieniądza, ładnie — posiadaj, las, zbuduj sobie w każdym ościsłku Dom Kultury. Ale przyjdą do tego Domu Kultury i polania spręży, zabłona posiadki, a jak urządzi zabawę, to będzie pięknie, polnia się more i kraj popłynie. Nie wystarczy zmienić wiele trzeba zmienić”.

— „Człowieka. Wychować go — dokochać”. I o tym myślał zetempowcy z Czańca. Rozbite szczyby w świetlicy, Paskudna awantura w bucie, jakaś bójka. Sprawa w końcu oparta się o prokuratora i Józef Galuszkę, został ukarany. Ale widać o karze tej zapomnieli już, bo razem ze Staszkiem Matusiakiem i Mańkiem Soja „rozrabiali” we wsi. Kiedyś w złośliwy sposób poprosił rower członkowi Zarządu Kola ZMP. Trojka, co z takim zrobić? Wychować ich trzeba. — Lecz w jaki sposób to uczynić? — zastanawiała się zetempowcy.

TAK, tyle jeszcze zła dokona, zło wzmieszał się młody oponent.

— Widział i ci młodzi ludzie z Czańca potrafili na nie reagować. Młoda nauczycielka Marysia Szewczyk uczy o prawdę w szkole w Czańcu Dolnym, lecz postanowiła być o lepsze warunki nauki dla dzieci z baraku szkolnego w Czańcu Górnym. W tym „przewrotnym” baraku dzieci w zmie, mimo rozgrzanych pieców, muszą się uczyć w płaszczach, a w lecie panuje tam upał nie do zniesienia. „Poruszę choćby nawet i „województwo”, a dzieciom pomożę — ze stanowczością mówi Marysia”. Razem z nią „ruszamy” Powiatowy Wydział Oświaty w Żywcu i Woiewódzki Wydział Oświaty w Krakowie.

Jeszcze raz musiał nasz melkontent wrócić tu swoje trzy

grozy. To anioły jakiegoś, ci twój zetempowcy z Czańca. Zmienią życie wokół siebie, a sami, czyż są aż tak doskonałymi? — Bynajmniej — odparłem. Mówiliśmy o Marysi Szewczyk. Lubi ona dużo czytać. Czyta wiele i... bez wyboru.

Plakata uwieszona u jego ramienia gorzkił izami. Nie pomogło nawet, gdy rzuciła się na kolana. Hrabia von Shalebeck, wionacy wyrocznia zau de Cologne pozostał zimny.

Zdanie wyjęte na chybił trafił z książki, czytanej przez Marysę. Wydanie, oczywiście przedwojenne, nosi wymowny tytuł: „Ku miłości...”. Ulubiona książka Marysi jest — wprawdzie „Potop”, lecz czyta także z wypiekami na twarzy „Tre-dowata”.

Kolo ZMP postanowiło objąć opiekę nad gromadzką biblioteką. Trzeba pomyśleć i o tym by w długie zimowe wieczory zorganizować we wsi wśród młodzieży np. „tydzień dobrej lektury” z dyskusją na temat: dlaczego książka, którą przeczytaliśmy, jest dobra.

W Czańcu istnieje mała fabryka papieru. A w tej fabryce pracuje niewielkie kolo ZMP. I z tym koloem i z dyrektora fabryki gromadzi kolo ZMP toczy zaciekłe spory. Idzie między innymi o wykorzystanie fabrycznej świetlicy i sali teatralnej. Są jeszcze inne przyczyny zadawnionej wsi, o których tu nie warto wspominać. A czyż nie lepiej porozumieć się wreszcie i utworzyć jedno wspólne kolo?

Razem, młodzi przyjaciele!

Czytając wiejskie kolo ZMP może dużo zmienić w swojej wsi? No, powiedz...

Z inicjatywy Zarządu Woiewódzkiego w Krakowie we wszystkich wsiach i zakładach pracy woiewództwa krakowskiego odbywają się zebrania kół ZMP pod hasłem: „Co może kolo ZMP zmienić w swojej wsi lub w zakładzie pracy”.

STEFAN SZYMKAŁ



W Pilaszkwie — po 50 latach

„1905—1955 r. W 50-tą rocznicę Zjazdu postępowych nauczycieli szkół ludowych w Pilaszkwie — Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Pilaszków, 2 października 1955 r.”

Zielona, patynowana tablica z takim napisem wmurowana została 2 bm. w niewielki, par-

terowy budynek pilaszkowski szkoły podstawowej pod Łowiczem. W chwili odsłaniania tej

Święto polskiego wina

(Dalekopisem od naszego wysłannika)

W sobotę, na godzinę przed zachodem słońca, tak jak to bywało co roku od zamierzchłych lat — na ulice Zielonej Góry, stolicy Ziemi Lubuskiej, tego największego w Polsce regionu winnej latorośli, wyszli z bram ratusza grupy ubrane w średniowieczne stroje: halszki, bardziki i dobozami i wozami, by na akryzowaniach malutkich, zabławianych starymi domkami ulic miasta obwieścić mieszkańcom:

„Ogłaszamy na usze strony, że dzień pracy zakończony. Stońcie się na zachód skłania. Wnet gody winobrania. Ochodźcie się przebieżcie i pod ratusz pilnie spieszcie.”

Tłumy, dosłownie tłumy zielonogórzan i przyjeźdźnych podążyły na plac Słowiński by zobaczyć tradycyjne widowisko historyczne inauguracyjne tegoroczne winobranie. Wkrótce na scenie spoza dekoracji przypominającej stare mury ratusza wyszła świąta średnio-wiecznego miasta; grono ra-

ców, cechmistrzów i mieszczan z burmistrzem na czele. Za chwilę burmistrz odczytuje wyjątki z kroniki miasta. Przypomina, że gród założony był w XIII w., że jego panami byli Piastowie, że zgodnie z oby-czajem ojcowi i w tegoroczną pierwszą niedzielę październikową wyruszy korowód winobrania. Aby głosić radość, gdyż wiele dóbr zebrano z winnic. Na polecenie burmistrza na wieży ratusza zawisa zielona wiecha zrobiona z latorośli. Jednocześnie wiechy wywieszają gospody i stoiska sprzedające wino i winogrona. Następnie świąta miasta sięga po czary z winem. Burmistrz wznosi toast: „Za pokój ten nynie, za namiętność naszą Rzeczypospolitą, za zdrowie wszystkich gości najmilszych i cnych mieszczan, za pomyślność cechu winiarzy”.

Rozpoczyna się wielka ludo-wa zabawa. Setki par ruszają do tańca. Stoiska z winem zbu-

(dokończenie na str. 2)

Jesień w Warszawie. Park Ujazdowski.

Foto CAF



Sytuacja w Algierze będzie omówiona na X sesji ONZ

NOWY JORK. W nocy z 30 września na 1 październik plenum Zgromadzenia Ogólnego ONZ postanowiło większością głosów umieścić na porządku dziennym Zgromadzenia sprawę Algieru.

Uchwała Zgromadzenia, poprzedzona ożywioną dyskusją, zapada 28 głosami przeciwko 27 przy 5 wstrzymujących się. Inicjatywa krajów Azji i Afryki została poparta przez delegatów obozu socjalizmu. Przedstawiciele USA i W Brytanii wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu sprawy Algieru na porządku dziennym. Zmianę jest — jak podkreślają obserwatorzy amerykańscy, że tym razem nastąpił rozłam wśród krajów Ameryki Łacińskiej, których część głosowała za wpisaniem sprawy Algieru na porządek dzienny, a druga część głosowała razem z USA.

Za umieszczeniem sprawy Algieru na porządku obrad sesji głosowały delegacje: ZSRR, Polski, Ukrainy, SRR, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji.

(Dokończenie na str. 3)



Telefonem z Paryżem

Polska — Francja

108:103

Finowie najlepsi w trójmeczcu

Wyprawa naszych lekkoatletów do Paryża wypadła trochę mniej udanie, aniżeli tego spodziewaliśmy się przed meczem. Oficjalne spotkanie z Francją wygrał nasz różniąc tylko 5 punktów (108:103) a w nieoficjalnym meczu z Finlandią ponieśliśmy porażkę 101:109 pkt. Mecz Finlandia — Francja przyniósł nam zwycięstwo 120:91.

Niepowodzenia pierwszego dnia trójmeczcu zmusiły kierownictwo naszej drużyny do przedsięwzięcia pewnych środków zaradczych które by zapewniły stojące pod znakiem zwycięstwa nad Francuzami. Tak więc zdecydowano się wystawić Krzyszkwika na 10 km wraz z Ozgim, a Graja przydzielić jako partnera Chromikowi w biegu na 3000 m z przeszkodami. Wreszcie Makowski stanął na starcie 800 m oraz jako ostatni w sztafecie 4 x 400 m. Wszystkie te posunięcia okazały się szczęśliwe i przysporzyły nam sporo punktów, na które po pierwszym dniu nie bardzo liczyliśmy.

(dokończenie na str. 4)

WIĘCKOWSKI po raz drugi zwycięzcą Wyścigu Dookoła Polski

WARSZAWA, dnia 2.X.55. (Obsł. wł.) Po raz drugi z kolei zwycięzcą Wyścigu Dookoła Polski został Marian Więckowski, triumfator zeszłorocznego wyścigu. Sukces ten jest tym cenniejszy, że w tegorocznym wyścigu startowali wszyscy nasi czołowi kolarze (w XI WDP nie brali m. in. udziału Królik, Wilczewski, Grabowski).

Pierwszy na metę w Warszawie przybył Andrzej Trochanowski (CWKS II), który przejechał etap Kielce — Warszawa o długości 180 km w czasie 4:58:05 (przeciętna szybkość 36,216 km/godz.) przed Królikiem — 4:58:11 i Królikowskim (Start) — 4:58:12. Zwycięzcą drużynowym X etapu został zespół CWKS II — 14:54:31, przed CWKS I — 14:54:39 i CRZZ — 14:54:39. Zespołowo XII Wyścig Do-

okoła Polski wygrała drużyna CWKS I, przed CRZZ i CWKS II.

Sobotni, przedostatni, etap Poronin — Kielce (215 km) był dramatyczny dla Królika. Mniej więcej 80 km od startu Królik musiał zmieścić gumę. Zabiera mu to co prawda tylko 1 min. i 10 sekund czasu, ale pogoń — początkowo samotna, później w towarzystwie innych pechowców — Kowalskiego i Bugalskiego oraz paru słabszych kolarzy nie przyniosła zamierzonego celu. Odległość do czołowych powiększa się coraz bardziej. Królik przyjechał na metę dopiero na 46 minucie, tracąc bezpo-wrotnie 10-tą koszulkę lidera XII WDP.

Defekt Królika był hasłem do przyspieszenia dla innych pretendentów do zajęcia pierwszego miejsca, a przede wszystkim dla Więckowskiego.

(dokończenie na str. 4)

Zabójca st. sierżanta Łeckiego PARAMONOW schwytyany w... słoгу siana

O drugiej godzinie w nocy z soboty na niedzielę patrol milicji przetrząsał okolice Dworca Wschodniego w Warszawie. Minęło już 10 dni od zabójstwa Zdzisława Łeckiego i pracownicy bezpieczeństwa wytykali wszystkie sły, żeby ujść mordercy. I wreszcie udało się. I to tak, że nie doszło nawet do użycia broni, choć Paramonow przyrządkował sobie nie tylko zarepetywany rewolwer, ale — dodatkowo — dwukłowy miotł.

Wrzaz z kompanem zagrzebał się na tę noc w słoгу siana — jest kilka takich stogów na pustym placu za dworcem. Widać nie znalazł się nikt, kto by zechciał udzielić bandytom schowka. Złapana z bronią w pogotowiu zaskoczyli leżących sierżant Henryk Skiba i st. szeregowy Józef Ostrowski. W świetle latarki rozpoznali od razu Paramonowa. Zaprowadzili schwytyanego do 28 Komisariatu MO przy ul. Styki na Saskiej Kępie.

Jerzy Paramonow odpowie teraz za morderstwo i za wszystkie sprawki obciążające jego sumienie. Bo nie przypadkowo st. sierżant Zdzisław

Łecki zatrzymał Paramonowa. Już wtedy milicja była zaalarmowana napadami bandyckimi w Warszawie i okolicach. Śledztwo udowodniło, że Paramonow był członkiem szajki bandytów.

Rozmawialiśmy z oficerem dyżurnym, który zamknął Paramonowa w areszcie. Według jego słów bandyta zachowuje się spokojnie, ale ironicznie — Wygląda jakby nie sobie z niczego nie robił.

Przestępstwa Paramonowa kwalifikują go do najwyższego wymiaru kary. I takiej kary domaga się dla niego opinia publiczna.

H. K.

Foto: A. Marczak

W najdziwniejszym

państwie



Żył poprowadzić was w głąb najdziwniejszego państwa świata. Nie ma tam wódzów ani żołnierzy, nie ma przełożonych ni podwładnych. Państwo to o sobie wie i bardzo rozległe, bo rozciąga się dalej niż oko ludzkie sięgnąć może. Obiektowi nie widział na oczy, a o ich istnieniu przekonał się po ich zachowaniu.

Pomimo, że owo państwo tak jest ogromne, "obywatele" jego posiadają wyjątkowo znakomite rozmiary. Nikt ich też nie widział na oczy, a o ich istnieniu przekonał się po ich zachowaniu.

O kim to jest mowa?.. Uchylmy zasłonę tajemnicy. Państwo rozległe, które zwiedzały, to materia. A owi niezwykli, "obywatele" — to po prostu atomy.

O tym, że materia składa się z wielu i dzo małych cząstek, niekiedy cząstek, uczył już przed prawie 2500 laty grecki filozof i myśliciel Demokryt z Abdery. Uważał on, że cząstki te są już dalej niepodzielne. "Niepodzielny" w języku greckim znaczy "atomos". Stąd wzięła się nazwa, która przetrwała do dnia dzisiejszego. Nazwa zresztą, jak się sami o tym później przekonamy, niestosowna.

Nauka Demokryta nie była oparta na dowodach, lecz powstała na drodze czystego rozumowania. Dlatego nie miała ona realnej siły dowodowej. Nic więc dziwnego, że przez wiele późniejszych wieków ludzie różnie myśleli i mówili o atomach. Byli zresztą i okresy, kiedy w ogóle o nich zapomnieli.

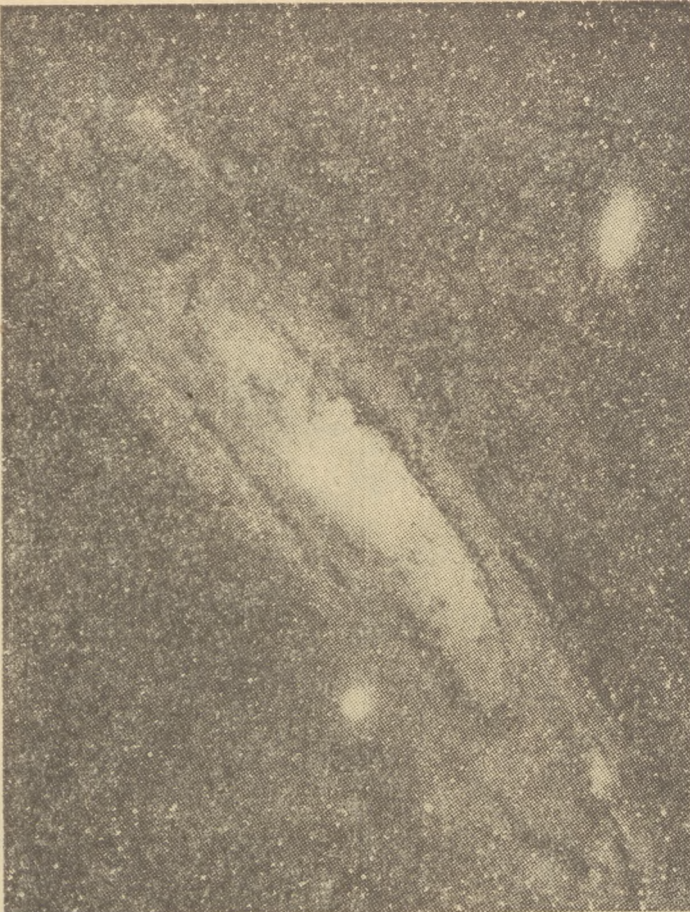
Dopiero czasy nowożytne i wzmożone zainteresowanie materią, przyczyniając się do "powrotu" atomów. Grunt pod nowoczesną naukę o budowie materii przygotowany został dzięki licznym pracom alchemików. Ludzie ci, ogarnięci zresztą fanatycznym pragnieniem zdobycia tajemnicy jak przemieniania ołów czy rtęć w złoto, poczynili przy okazji swoich prac mnóstwo obserwacji i odkryć chemicznych. Na podstawie doświadczeń wielu ludzi można było już w wieku XVII wyrobić sobie pewne zdanie o zasadniczych składnikach materii.

Wielki uczyony angielski Robert Boyle doświadczył w ten sposób do przekonania, że cała materia budowana jest z pewnych prostych ciał, które nazywamy pierwiastkami. Pierwiastkami takimi okazały się różne metale, takie jak żelazo, ołów czy żelazo, ale również niemetalne — siarka, węgiel lub później poznane składniki powietrza: gazy tlen i azot. Dziś wiemy, że pierwiastki budowane są z atomów jednego rodzaju. A więc złoto składa się z atomów złota, a np. tlen — z zupełnie innych atomów, atomów tlenu.

Jest bardzo ciekawe, pod jaką postacią występują atomy w przyrodzie. Czy zwiędzając ich państwo spotykamy wiele pojedynczych "osobników", czy też raczej występują one w grupach? Otóż okazało się, że atomy są na ogół towarzyskie, że nieizolowane tylko pedzą swój "życiowy" w samotności. Już atomy samych czystych pierwiastków łączą się bardzo często w zespoły. Oprócz takich, "czystych" zespołów, złożonych z atomów jednego tylko rodzaju, spotykamy również, i to przeważnie, grupy mieszanne. W skład tych grup wchodzi atomy różnych pierwiastków.

Zespoły atomów ułożone są nierzadko w szeregi, tworząc łańcuchy. Właściwie, jak w każdym państwie, tak i tutaj istnieją pewne prawa obojętne wszystkich "obywateli". Jedne są bardziej, inne mniej ważne. Istnieje jednak prawo naczelnie, zasadnicze, najważniejsze.

Odkrył je... Tu musimy się cofnąć aż do XVIII wieku i wybrać się w podróż do Rosji. W niedawno wtedy powstałym Petersburgu spotkamy człowieka



Państwo to obejmuje Wszechświat cały — wraz z jego gwiazdami, chmurami pyłów i niezwykłymi mgławicami...

ka w peruce, o niezwykłych zdolnościach i niełatwym życiu. To Michał Lomonosow. On to właśnie odkrył tzw. prawo zachowania materii. Prawo to mówi, że materia jest niezniszczalna. Że przy jakichkolwiek przemianach materia nie może zginąć i nie może powstać.

Jeżeli więc weźmiemy trochę rtęci i spalimy ją w czystym tlenie otrzymując czerwony proszek — tlenek rtęci, to związek ten wciąż akurat tyle, ale ważący przed doświadczeniem rtęć i tlen razem wzięte.

Mgr inż. O. Wolczek

Gdy przez prążenie rozłożymy z powrotem tlenek rtęci na pierwiastki — tlen i rtęć, to otrzymane składniki ważą akurat tyle, ile ważył tlenek rtęci przed rozkładem. A więc łączna masa nie ulega zmianie. Dlatego dawniej prawo Lomonosowa nazywano prawem zachowania masy.

Podstawowe prawo Lomonosowa zostało w bieżącym stuleciu uzupełnione przez innego wielkiego uczonego i człowieka — Alberta Einsteina. Einstein odkrył, że masa i energia są ze sobą związane nierozdzielnie. Każdy kawałek materii ma swoją masę i ma jednocześnie pewien zasób energii. Z wzoru, który podał Einstein, łatwo można obliczyć jaką energię zawiera każdy gram materii. W tym celu należy masę i grama pomnożyć 2-krotnie przez prędkość światła, która wynosi przeciętnie 300 000 km na sekundę. Można sobie wyobrazić zatem jak wielką energię zawiera jest w każdym gramie masy! Po obliczeniu okazuje się, że wynosi ona 25 milionów kilowatogodzin. W 1200 gramach materii zawarta jest energia, która wyprodukują nasze elektrownie w ostatnim roku Planu 6-letniego: 19,3 miliarda kilowatogodzin.

PRZEDSTAWIĆ od razu mój punkt widzenia na te sprawy. Ja sam obecnie, w tym roku staram się oprzyjać na 1 rok studiów — wUdział dyplomatyczny — konsultarny SGŚZ w Warszawie. Jednak nie zostałem przyjęty z powodu braku miejsca. I nie mam absolutnie żalu do wymienionej uczelni, że mnie nie przyjęła w swe progi. Egzaminu były konkursowe i egzaminowano tylko najlepszych. Ponościłem więc starania o przyjęcie na wyższe studia, ale tym razem na wydział prawny i z całkowitym spokojem czekam wyniku egzaminu wstępnego.

Z wielką uwagą czytam ostatnie wypowiedzi profesorów szkół wyższych na temat odbywających się egzaminów wstępnych. Profesorowie ci krytykują zły system nauczania w szkołach średniej i licejnych, nie spragnionych rzetelnej wiedzy młodzieży. Nieuważają na poziom niektórych kandydatów jest bardzo niski. Mogę tu np. przytoczyć kilka faktów, które rozbaławiły pewną komisję egzaminacyjną. Jedną z kandydatek na wyższe studia powiadziała wobec komisji, kiedy ją zapytano o stan ludności Wielkiej Brytanii, że kraj ten liczy 5 milionów mieszkańców. Inny znowu kandydat twierdził uparcie, że urzędowym językiem na terenie Suwajcarii jest język... angielski.

Są to jednak zdaniem moim tylko wyjątki. Uwaga moją kierowała wypowiedź mgr Zb. Siatkowski i mgr M. Kuś. Jego tytułowana: „Za mało

W praktyce tylko niewielka ilość energii, znajdującej się w materii, jest swobodna. W przemianach chemicznych np. zostaje wyzwolona, względnie pochłonięta. Jedynie 1/10 000 000 000 część całkowitej energii wszystkich ciał biorących w nich udział.

Zasadnicza porcja energii związana jest w samym wnętrzu atomów i tam drzemiała do niedawna. Dopiero przed stosunkowo niewielu laty, w bieżącym, XX stuleciu człowiek dowiedział się o jej istnieniu. Dopiero odkrycia naukowe lat prawie że ostatnich umożliwiły praktyczne wyzwolenie tej energii.

A przecież jeszcze nie tak dawno, w latach 30 naszego wieku, jeden z wybitnych fizyków i astronomów angielskich Artur Eddington (i nie tylko Eddington) wyraźnie powątpiewał o możliwości uwolnienia energii zamkniętej we wnętrzu atomów na skalę praktyczną. W jednej ze swoich książek pisał on o pracach znakomitego fizyka radzieckiego Kapicy, które uczony ten wykonywał w tzw. Laboratorium Cavendisha w Anglii. W owych czasach można było przypuszczać, że w czasie doświadczeń Kapicy może nastąpić wyzwolenie energii zawartej w głąb atomów. Eddington z humorem podaje, że jakkolwiek osobiście nie wierzy w to, że możliwe, woli wszakże obchoździć Laboratorium Cavendisha z daleka. Ironiczny jednak ton jego wypowiedzi pozwala poznać, że uczony ten był zupełnie pewien, iż niejedno jeszcze pokolenie pojawi się na naszej Ziemi, zanim ludzie zdobędą klucz do skarbcza energii atomowej. Rzeczywistość przeszyła wszelkie oczekiwania.

A tymczasem my wędrujemy w głąb najmniejszego państwa świata, albo mówiąc poprawniej — państwa najmniejszych na świecie „obywateli”. Jakże nas jeszcze tam spotkają przygody?..

(d.c.n.)



MOŻNA by zacząć od tego, że w Klubie Techniki i Racjonalizacji Zakładów 1 Maja w Pruszkowie leży około 160 zaległych wniosków racjonalizatorskich — w tym ponad 25 z lat 1952/53. Można by zacząć od tego, że w jednym z magazynów leży od roku z górą 10 pneumatycznych zacisków do rewolwerówek, a pracujące przy rewolwerówkach robotnice zagryzają wargi, zaciskając uchwyty siłą swych rąk. Można by wreszcie zacząć od tego, że na palcach policzby młodych racjonalizatorów, choć młodzieży tu sporo, samych zetempowców ponad 200...

Zaczynamy nie od tych spraw, a od rozmowy z przewodniczącym zarządu zakładowego ZMP — dlatego, iż wyjątkowo ona w znacznym stopniu czemu niewesoły jest tu obraz udziału młodzieży w ruchu racjonalizatorskim.

Przewodniczący pracuje w planowaniu na Wydziale Mechanicznym, przyszedł do zarządu na chwilę, oderwał się od produkcji — jest zakłopotany.

— Dlaczego tak mało jest młodych racjonalizatorów produkcji?

Przymruża oczy, opiera się oburącz o krawędź stołu.

— Był taki okres, w 1951 roku, że do produkcji wprowadzano wiele nowych przrządów, usprawnień i w ogóle wszystko szło jakoś lepiej.

— No i co? Co wpłynęło na to, że wszystko to jakoś osłabło?

— Narzędzia... brak narzędzi. Cóż taki młody chłopak czy dziewczyna będzie myśleć o usprawnieniach w pracy, jak godzinami nierzadko musi biegać za głupim nożem czy frezem... Ot, choćby dzisiaj... — wymienia nazwisko — od rana do tej pory biega chłopak za przecinakami; zrobili, zahartowali, oszlifowali, złożyli w

maszynę i ledwie zaczął robić, stopił się...

A więc znowu narzędzia. Kiedy byłem tu miesiąc temu mówiono mi również o narzędziach, o tym, że brak narzędzi, że stąd — przetoż, małe zarobki, zniechęcające młodych do pracy. Tak mówili młodzi. Majstrzy i towarzysze z dyrekcji przy słowie „narzędzia” — brali się za głowę. „Brak narzędzi? Rzeczywiście brak; ale przecież właśnie ci młodzi mającej ich łamią, niszczą, marnują...”

— Dobrze! Powiadacie: narzędzia; a powiedziecie — czy jakoś przewodniczący zarządu zakładowego, a może

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Jedną z największych atrakcji Kazimierza są oddzielone kamieniczki wokół rynku, kamieniczki „Celejowskie” i stara, o pięknej renesansowej architekturze fara. A oto (z prawej) odrestaurowany spichlerz, w którym mieści się Dom Turystyczny PTTK.

— Narzędzia... brak narzędzi. Cóż taki młody chłopak czy dziewczyna będzie myśleć o usprawnieniach w pracy, jak godzinami nierzadko musi biegać za głupim nożem czy frezem... Ot, choćby dzisiaj... — wymienia nazwisko — od rana do tej pory biega chłopak za przecinakami; zrobili, zahartowali, oszlifowali, złożyli w

maszynę i ledwie zaczął robić, stopił się...

A więc znowu narzędzia. Kiedy byłem tu miesiąc temu mówiono mi również o narzędziach, o tym, że brak narzędzi, że stąd — przetoż, małe zarobki, zniechęcające młodych do pracy. Tak mówili młodzi. Majstrzy i towarzysze z dyrekcji przy słowie „narzędzia” — brali się za głowę. „Brak narzędzi? Rzeczywiście brak; ale przecież właśnie ci młodzi mającej ich łamią, niszczą, marnują...”

— Dobrze! Powiadacie: narzędzia; a powiedziecie — czy jakoś przewodniczący zarządu zakładowego, a może

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

— Narzędzia... brak narzędzi. Cóż taki młody chłopak czy dziewczyna będzie myśleć o usprawnieniach w pracy, jak godzinami nierzadko musi biegać za głupim nożem czy frezem... Ot, choćby dzisiaj... — wymienia nazwisko — od rana do tej pory biega chłopak za przecinakami; zrobili, zahartowali, oszlifowali, złożyli w

maszynę i ledwie zaczął robić, stopił się...

A więc znowu narzędzia. Kiedy byłem tu miesiąc temu mówiono mi również o narzędziach, o tym, że brak narzędzi, że stąd — przetoż, małe zarobki, zniechęcające młodych do pracy. Tak mówili młodzi. Majstrzy i towarzysze z dyrekcji przy słowie „narzędzia” — brali się za głowę. „Brak narzędzi? Rzeczywiście brak; ale przecież właśnie ci młodzi mającej ich łamią, niszczą, marnują...”

— Dobrze! Powiadacie: narzędzia; a powiedziecie — czy jakoś przewodniczący zarządu zakładowego, a może

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał, jak o sprawach, które go dotyczą osobiste. Teraz rozmowa nasza jest skąpa, przerywana długimi pauzami, chaotyczna.

— Powiadacie — nie zajmowaliście się tą sprawą. A dlaczego? Czy nie dostrzegaliście jej w ogóle, czy też myśleliście o niej a nie potrafiliście się do niej zabrać?

— Ja wam powiem: to jest słabość naszej organizacji i całej pracy politycznej w zakładzie. Jak zakład nie wykonuje

plurwszą rozmowę, która odbyła się jakiś miesiąc temu. Szło wówczas o zarobki młodych robotników. Pietraszewski mówił o tamtych sprawach jakoś żywiej, z ogniem, powiadał,

UDANY DEBIUT KRZYSZKOWIAKA na 10 km

(dokończenie ze str. 1)

Niedziela przyniosła naszym lekkoatletom kilka pięknych wyników i radosnych niespodzianek. Za największą i najcenniejszą trzeba uważać bezwzględnie zwycięstwo Adamczyka w skoku o tyczce nad mistrzem i rekordzistą Europy Finem Landstroemem. Adamczyk był doskonale usposobiony i miał przez cały czas konkurencji tylko dwie nieudane próby: jedną na wysokości 4.30 a druga na 4.40. Landstroem przeszedł 4.30 za pierwszym razem, ale już na dalszej wysokości musiał skapitulować. Zwycięstwo Adamczyka zostało nadzwyczaj gorąco przyjęte przez publiczność francuską.



Dalszą miłą niespodziankę przyniósł nam bieg na 3000 m z przeszkodami. Przed meczem mierny pewnie obawy o Chromaka po jego sobotnim biegu na 1500 m tym bardziej, iż za przeciwnika miał doskonałego Finu Karvonena - byłego rekordzistę świata. Obydwaj jednak, że Jurek nie ma w tej konkurencji równych sobie. Fin trzymał się tylko przez pierwsze 2 km. Polaka, a kiedy Chromik zdecydował się na zwiększenie tempa zwycięstwo było nieuniknione. Nadspodziewanie dobrze pobił Jurek Karvonena w swoim debiucie na 10.000 m. Startu jego oczekiwaliśmy z dużym niepokojem, ale poważne obawy o jego pokaźny i wytrzymały tempa podyktowane przez wieloletnią olimpijską Mi-mouna (Francja).

Na szczycie obawy nasze okazały się nieoparte. Krzyżkowiak pokonał nie tylko Karvonena, ale i Francuza, który zaledwie kilka dni przed startem, przebiegł 10.000 m w czasie 31.10.0. Jurek, który zaledwie kilka dni przed startem, przebiegł 10.000 m w czasie 31.10.0. Jurek, który zaledwie kilka dni przed startem, przebiegł 10.000 m w czasie 31.10.0.

Jak było do przewidzenia, pewne zwycięstwo odniósł w rzucie oszczepem Sidlo, a jego kolegów z wyprzedzeniem wyprzedził z górą poleć brawa widowni. Nie bez powodu zresztą, ponieważ przed każdą jego rzutem ładował w pobliżu chorągiewki, odznaczającej rekord Polski i Europy. Zawsze dwa rzuty Polaka były bardzo blisko tego celu, zostały jednak minimalnie przekroczone. Jego najlepszy wynik - 78.61 m.

Właśnie nie przypuszczano, że w rzucie oszczepem Sidlo, a jego kolegów z wyprzedzeniem wyprzedził z górą poleć brawa widowni. Nie bez powodu zresztą, ponieważ przed każdą jego rzutem ładował w pobliżu chorągiewki, odznaczającej rekord Polski i Europy. Zawsze dwa rzuty Polaka były bardzo blisko tego celu, zostały jednak minimalnie przekroczone. Jego najlepszy wynik - 78.61 m.

Obok tych radosnych niespodzianek było jednak również w niedzielę niejedno rozczarowanie. Zawiedli zupełnie nasi sprinterzy: Baranowski i Jarek, którzy w biegu na 200 m zajęli ostatnie miejsca. Długo od swej formy był również Weinberg, który w trójkoku miał aż cztery próby nieudane, a najlepszy jego wynik 14.28 przyniósł mu zaledwie IV miejsce.

Od sztafety 4x400 m nie udało się zwycięstwa nad Francją, ponieważ przeciwnicy nasi przegrali mistrzami Europy. Spodziewaliśmy się jednak, że nasi reprezentanci naważą zwycięstwa z Francuzami. Niestety, dobrze w naszej sztafecie pobiegł tylko Mach, który wystrzelił 4 m przewagi nad Gallantem. Już jednak na

Węgry - CSR na czterech frontach

PRAGA. Na czterech frontach grały w niedzielę 2 km. piłkarze Węgry i CSR w spotkaniu pierwszych reprezentacji w Pradze zwyciężyli Węgrzy 3:1 (1:0). Czechosłowacy w pierwszej połowie spotkania byli niemal równocześnie partnerem, ale w drugiej połowie gry przeszli do defensywy, oddając inicjatywę defensywną. Bramki dla Węgrów zdobyli: Kocsis, Csibor i Tihay, a dla gospodarzy Prada. Sedjowat Franken (Belgia). W spotkaniu juniorów rozegrano również w Pradze zwyciężyli Węgrzy 2:1 (2:0).

Dwa mecze rozegrano w Budapeszcie. W spotkaniu dorosłych reprezentacji zwyciężyli Węgrzy 2:0 (1:0), a wśród młodszych drużyn juniorów wygrali Czechosłowacy 2:1 (2:0).

SOBOTA

100 m ppł. 1) Candau (Fr.) - 14.7, 2) Charde (Fr.) - 14.8, 3) Bonino (Fr.) - 10.6, 4) Lisenko (Fr.) - 10.7, 5) Heilstein (Finl.) - 47.2, 6) Haasthoff (Fr.) - 48.2, 7) 1500 m. 1) Vuorisalo (Finl.) - 33.0, 2) Lewandowski (Pol.) - 33.2, 3) 5000 m. 1) Taipale (Finl.) - 14.28.4, 2) Tuomala (Finl.) - 14.28.8, 3) 10000 m. 1) Polka (41.4), 2) Finlandia (41.8), 3) Finlandia (41.8), 4) Finlandia (41.8), 5) Finlandia (41.8), 6) Finlandia (41.8), 7) Finlandia (41.8), 8) Finlandia (41.8), 9) Finlandia (41.8), 10) Finlandia (41.8), 11) Finlandia (41.8), 12) Finlandia (41.8), 13) Finlandia (41.8), 14) Finlandia (41.8), 15) Finlandia (41.8), 16) Finlandia (41.8), 17) Finlandia (41.8), 18) Finlandia (41.8), 19) Finlandia (41.8), 20) Finlandia (41.8), 21) Finlandia (41.8), 22) Finlandia (41.8), 23) Finlandia (41.8), 24) Finlandia (41.8), 25) Finlandia (41.8), 26) Finlandia (41.8), 27) Finlandia (41.8), 28) Finlandia (41.8), 29) Finlandia (41.8), 30) Finlandia (41.8), 31) Finlandia (41.8), 32) Finlandia (41.8), 33) Finlandia (41.8), 34) Finlandia (41.8), 35) Finlandia (41.8), 36) Finlandia (41.8), 37) Finlandia (41.8), 38) Finlandia (41.8), 39) Finlandia (41.8), 40) Finlandia (41.8), 41) Finlandia (41.8), 42) Finlandia (41.8), 43) Finlandia (41.8), 44) Finlandia (41.8), 45) Finlandia (41.8), 46) Finlandia (41.8), 47) Finlandia (41.8), 48) Finlandia (41.8), 49) Finlandia (41.8), 50) Finlandia (41.8), 51) Finlandia (41.8), 52) Finlandia (41.8), 53) Finlandia (41.8), 54) Finlandia (41.8), 55) Finlandia (41.8), 56) Finlandia (41.8), 57) Finlandia (41.8), 58) Finlandia (41.8), 59) Finlandia (41.8), 60) Finlandia (41.8), 61) Finlandia (41.8), 62) Finlandia (41.8), 63) Finlandia (41.8), 64) Finlandia (41.8), 65) Finlandia (41.8), 66) Finlandia (41.8), 67) Finlandia (41.8), 68) Finlandia (41.8), 69) Finlandia (41.8), 70) Finlandia (41.8), 71) Finlandia (41.8), 72) Finlandia (41.8), 73) Finlandia (41.8), 74) Finlandia (41.8), 75) Finlandia (41.8), 76) Finlandia (41.8), 77) Finlandia (41.8), 78) Finlandia (41.8), 79) Finlandia (41.8), 80) Finlandia (41.8), 81) Finlandia (41.8), 82) Finlandia (41.8), 83) Finlandia (41.8), 84) Finlandia (41.8), 85) Finlandia (41.8), 86) Finlandia (41.8), 87) Finlandia (41.8), 88) Finlandia (41.8), 89) Finlandia (41.8), 90) Finlandia (41.8), 91) Finlandia (41.8), 92) Finlandia (41.8), 93) Finlandia (41.8), 94) Finlandia (41.8), 95) Finlandia (41.8), 96) Finlandia (41.8), 97) Finlandia (41.8), 98) Finlandia (41.8), 99) Finlandia (41.8), 100) Finlandia (41.8).

NIEDZIELA

100 m ppł. 1) Heilstein (Finl.) 21.6, 2) Martin Du Gar (Francja) 21.8, 3) Tavisalo (Finl.) 22.0, 4) Bentozzi (Fr.) 22.0, 5) Baranowski (Polska) 22.3, 6) Jarek (Polska) 22.3, 7) Jarek (Polska) 22.3, 8) Jarek (Polska) 22.3, 9) Jarek (Polska) 22.3, 10) Jarek (Polska) 22.3, 11) Jarek (Polska) 22.3, 12) Jarek (Polska) 22.3, 13) Jarek (Polska) 22.3, 14) Jarek (Polska) 22.3, 15) Jarek (Polska) 22.3, 16) Jarek (Polska) 22.3, 17) Jarek (Polska) 22.3, 18) Jarek (Polska) 22.3, 19) Jarek (Polska) 22.3, 20) Jarek (Polska) 22.3, 21) Jarek (Polska) 22.3, 22) Jarek (Polska) 22.3, 23) Jarek (Polska) 22.3, 24) Jarek (Polska) 22.3, 25) Jarek (Polska) 22.3, 26) Jarek (Polska) 22.3, 27) Jarek (Polska) 22.3, 28) Jarek (Polska) 22.3, 29) Jarek (Polska) 22.3, 30) Jarek (Polska) 22.3, 31) Jarek (Polska) 22.3, 32) Jarek (Polska) 22.3, 33) Jarek (Polska) 22.3, 34) Jarek (Polska) 22.3, 35) Jarek (Polska) 22.3, 36) Jarek (Polska) 22.3, 37) Jarek (Polska) 22.3, 38) Jarek (Polska) 22.3, 39) Jarek (Polska) 22.3, 40) Jarek (Polska) 22.3, 41) Jarek (Polska) 22.3, 42) Jarek (Polska) 22.3, 43) Jarek (Polska) 22.3, 44) Jarek (Polska) 22.3, 45) Jarek (Polska) 22.3, 46) Jarek (Polska) 22.3, 47) Jarek (Polska) 22.3, 48) Jarek (Polska) 22.3, 49) Jarek (Polska) 22.3, 50) Jarek (Polska) 22.3, 51) Jarek (Polska) 22.3, 52) Jarek (Polska) 22.3, 53) Jarek (Polska) 22.3, 54) Jarek (Polska) 22.3, 55) Jarek (Polska) 22.3, 56) Jarek (Polska) 22.3, 57) Jarek (Polska) 22.3, 58) Jarek (Polska) 22.3, 59) Jarek (Polska) 22.3, 60) Jarek (Polska) 22.3, 61) Jarek (Polska) 22.3, 62) Jarek (Polska) 22.3, 63) Jarek (Polska) 22.3, 64) Jarek (Polska) 22.3, 65) Jarek (Polska) 22.3, 66) Jarek (Polska) 22.3, 67) Jarek (Polska) 22.3, 68) Jarek (Polska) 22.3, 69) Jarek (Polska) 22.3, 70) Jarek (Polska) 22.3, 71) Jarek (Polska) 22.3, 72) Jarek (Polska) 22.3, 73) Jarek (Polska) 22.3, 74) Jarek (Polska) 22.3, 75) Jarek (Polska) 22.3, 76) Jarek (Polska) 22.3, 77) Jarek (Polska) 22.3, 78) Jarek (Polska) 22.3, 79) Jarek (Polska) 22.3, 80) Jarek (Polska) 22.3, 81) Jarek (Polska) 22.3, 82) Jarek (Polska) 22.3, 83) Jarek (Polska) 22.3, 84) Jarek (Polska) 22.3, 85) Jarek (Polska) 22.3, 86) Jarek (Polska) 22.3, 87) Jarek (Polska) 22.3, 88) Jarek (Polska) 22.3, 89) Jarek (Polska) 22.3, 90) Jarek (Polska) 22.3, 91) Jarek (Polska) 22.3, 92) Jarek (Polska) 22.3, 93) Jarek (Polska) 22.3, 94) Jarek (Polska) 22.3, 95) Jarek (Polska) 22.3, 96) Jarek (Polska) 22.3, 97) Jarek (Polska) 22.3, 98) Jarek (Polska) 22.3, 99) Jarek (Polska) 22.3, 100) Jarek (Polska) 22.3.

W Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.). W sobotę rozpoczęły się w Bukareszcie VIII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Rumunii, w których udział bierze szereg czołowych lekkoatletów z wielu krajów europejskich. Wśród nich Polacy. W pierwszym dniu zawodów uzyskana szereg doskonałych rezultatów: ustanowiono kilka rekordów krajowych, a reprezentantka ZSRR Tłkina w biegu na 400 m. uzyskała wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata - 53.9. Z reprezentantów Polski dobrze spisali się Majka Dobrycka w oszczepie (48.69) i Kropidowski w skoku w dal (7.42 m) zajmując w swoich konkurencjach II miejsca.

W drugim dniu mistrzostw wyniki były nieco słabsze, co w głównej mierze spowodowane było niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. A oto one:

Kobiety: skok wzwyż: 1. Balazs (Rumunia) - 1.87 m, 2. Hopkins (Austria) - 1.87 m, 3. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 4. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 5. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 6. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 7. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 8. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 9. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 10. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 11. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 12. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 13. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 14. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 15. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 16. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 17. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 18. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 19. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 20. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 21. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 22. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 23. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 24. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 25. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 26. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 27. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 28. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 29. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 30. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 31. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 32. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 33. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 34. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 35. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 36. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 37. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 38. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 39. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 40. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 41. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 42. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 43. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 44. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 45. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 46. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 47. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 48. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 49. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 50. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 51. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 52. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 53. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 54. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 55. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 56. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 57. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 58. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 59. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 60. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 61. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 62. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 63. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 64. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 65. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 66. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 67. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 68. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 69. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 70. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 71. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 72. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 73. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 74. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 75. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 76. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 77. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 78. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 79. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 80. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 81. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 82. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 83. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 84. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 85. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 86. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 87. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 88. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 89. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 90. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 91. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 92. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 93. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 94. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 95. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 96. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 97. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 98. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 99. Serdi (Węgry) - 1.87 m, 100. Serdi (Węgry) - 1.87 m.

Od sztafety 4x400 m nie udało się zwycięstwa nad Francją, ponieważ przeciwnicy nasi przegrali mistrzami Europy. Spodziewaliśmy się jednak, że nasi reprezentanci naważą zwycięstwa z Francuzami. Niestety, dobrze w naszej sztafecie pobiegł tylko Mach, który wystrzelił 4 m przewagi nad Gallantem. Już jednak na

Obok tych radosnych niespodzianek było jednak również w niedzielę niejedno rozczarowanie. Zawiedli zupełnie nasi sprinterzy: Baranowski i Jarek, którzy w biegu na 200 m zajęli ostatnie miejsca. Długo od swej formy był również Weinberg, który w trójkoku miał aż cztery próby nieudane, a najlepszy jego wynik 14.28 przyniósł mu zaledwie IV miejsce.

Obok tych radosnych niespodzianek było jednak również w niedzielę niejedno rozczarowanie. Zawiedli zupełnie nasi sprinterzy: Baranowski i Jarek, którzy w biegu na 200 m zajęli ostatnie miejsca. Długo od swej formy był również Weinberg, który w trójkoku miał aż cztery próby nieudane, a najlepszy jego wynik 14.28 przyniósł mu zaledwie IV miejsce.

W skrócie

WARSZAWA. Pierwsza niedziela letniej rundy ekstraklas zaplanowanej upłynęła pod znakiem niespodzianek. Należy do nich zwycięstwo zwycięstwo Sparty Szczecin nad Kolejarzem Poznań 2:0, remis AZS AWF z Unią Swarzędz (4:4) oraz zwycięstwo Włókniarza Bogusław nad Gwardią Warszawa (3:3).

W pozostałych spotkaniach ukształtowanie nieustannie się zmieniało. W spotkaniu juniorów rozegrano również w Pradze zwyciężyli Węgrzy 2:1 (2:0).

Dwa mecze rozegrano w Budapeszcie. W spotkaniu dorosłych reprezentacji zwyciężyli Węgrzy 2:0 (1:0), a wśród młodszych drużyn juniorów wygrali Czechosłowacy 2:1 (2:0).



Runda honorowa zwycięskiego zespołu CWKS I.

Foto CAF



Runda honorowa zwycięskiego zespołu CWKS I.

Foto CAF

CWKS I wygrywa Wyścig Dookoła Polski

(dokończenie ze str. 1)

Pierwszy lotny finisz w Krakowie (102 km od startu) wygrywa kolarz CWKS III - Ciesiak. Czołowa grupa, prowadząca wyścig, składa się po częściowo z 25, a po kilku defektach z 20 kolarzy. Drugi lotny finisz w Jodrze (182 km) wygrywa Wiśniewski. Dwudziestka jedzie razem aż do Kielc i tam, na stadionie, Chwiedacz wyprowadza innych i jako pierwszy mijają linie mety. Dwie sekundy później przyjechał Wiśniewski, który tym samym odzyskał utraconą na etapie do Zakopanego złotą koszulkę. Wiceleaderem został 18-letni zawodnik drużyny CWKS III - Wiesław Podobaś.

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

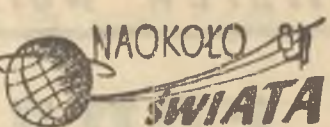
Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).

Na ostatnim etapie wycofał się Pianowski z CWKS II, który XII WDP ukończył 77 zawodników. W tegorocznym wyścigu zwycięzca - Wiśniewski osiągnął rekordową szybkość przeciętną - 37.941 km/godz. (długość trasy - 1561 km).



BUDAPESZT. Rozsławieł polski rekord świata w biegu na 2000 m, uzyskując wynik 5.02.2. Poprzedni rekord Belga Relifa wynosił 5.07.0.

TOKIO. Na zawodach w Tokio młody piłkarz japoński Furukawa pobił dotychczasowy rekord świata w stylu klasycznym. Na dystansie 100 m uzyskał on czas 1.03.1, poprawiając o 0.5 sek. oficjalny rekord świata należącego do Petruszewicza (Polska) - 1.08.8. Furukawa pobił również dotychczasowy rekord świata na 200 m klas. - wynikiem 2.11.0 oraz dwa rekordy na dystansach wzdłużowych. Rekord świata na 200 m motylem poprawił na tych samych zawodach Ishimoto, uzyskując 2.28.8.

MOSKWA. W sobotę wieczorem odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie międzynarodowego turnieju szachowego kobiet 70 szachistek z 17 krajów, wśród nich reprezentantka Polski - Tłubińska. W turnieju będzie walczyło o pierwsze trzy miejsca zwyciężczyni Bykowska (ZSRR).

KOPENHAGA. W Kopenhadze w meczu piłkarskim pierwszych reprezentacji Anglii i Danii zwyciężyli Angliści 5:1 (3:0).

10 BRAMEK W MECZU CWKS - GÓRNIK

Cieśla porażkę przeżył w niedzielę górnik radliński z CWKS. Świetnie usposobionej drużynie wolekowskiej przeciwstawił on jedynie ambleję. Również w przelocie nie udało się ani przez chwilę i w rezultacie ponieśli tak wysoką porażkę. Bramki dla CWKS strzelił Pohl - 5 oraz Kępczyński i Kowal po 2. Dla górników - Stawowy.

SŁABY MECZ W BYTOMIU

W Bytomiu, po bardzo słabej grze obidwu zespołów Włókniarz zajął miejsce w tabeli. Branki zdobyli: Mordarski w 35 min. i Gamal w 66 min.

SZCZĘŚLIWY REMIS STALI

W Sosnowcu Stal zremisowała z Ruchem 1:1 (0:0).

Rekordowe wyniki w ligach piłkarskich CWKS - GÓRNIK 9:1

Rozgrywki I i II ligi przyniosły wiele niespodzianek. Zwycięstwo Wisły nad mistrzem Polski Polonią w Bytomiu, remis Lechii z Garbarnią w Krakowie i rekordowe zwycięstwo CWKS nad Górnikami Radlin (9:1) oto wyniki, których najmniej oczekiwano. Mają one niestety wpływ na układ tabeli. Pod nieobecność stołecznej Gwardii na czoło tabeli wysunął się Włókniarz Łódź. Porażka bytomskiej Polonii, może ją wcale kosztować. Uchronić się przed spadkiem będzie jej coraz trudniej.

W II lidze górnik z Zabrze i Budowlani Opole po odniesionych zwycięstwach są już niemal stuprocentowymi kandydatami do I ligi.

Z innych wyników na uwagę zasługuje remis Cracovii z CWKS w Bydgoszczy i cenne zwycięstwo stołecznej Sparty nad Naprzodem Lipiny. Ten sukces zdaje się definitywnie oddalił od piłkarskiej warszawskiej grzeby spadku.

10 BRAMEK W MECZU CWKS - GÓRNIK

Cieśla porażkę przeżył w niedzielę górnik radliński z CWKS. Świetnie usposobionej drużynie wolekowskiej przeciwstawił on jedynie ambleję. Również w przelocie nie udało się ani przez chwilę i w rezultacie ponieśli tak wysoką porażkę. Bramki dla CWKS strzelił Pohl - 5 oraz Kępczyński i Kowal po 2. Dla górników - Stawowy.

SŁABY MECZ W BYTOMIU

W Bytomiu, po bardzo słabej grze obidwu zespołów Włókniarz zajął miejsce w tabeli. Branki zdobyli: Mordarski w 35 min. i Gamal w 66 min.

SZCZĘŚLIWY REMIS STALI

W Sosnowcu Stal zremisowała z Ruchem 1:1 (0:0).

TABELA I LIGI

1. Włókniarz	17	20:13	21:14
2. CWKS	17	26:14	30:18
3. Gwardia W.	16	28:12	32:28
4. Stal	17	28:14	37:11
5. Garbarnia	17	19:15	15:17
6. Wisła	17	14:16	22:21
7. Lechia	17	16:18	14:12
8. Ruch	16	15:17	17:28
9. Kolejarka	17	14:28	17:31
10. Górnik B.	14	13:18	12:31
11. Polonia B.	16	12:26	18:28
12. Gwardia Bg.	16	16:28	8:21

WYNIKI SPOTKAŃ W II LIDZE

CWKS Bydgoszcz - Cracovia 1:0 (1:0).
CWKS Kraków - AKS Chorzów 2:1 (1:0).
Naprzód Lipiny - Sparta Warszawa 1:2 (1:0).
Tarnovia - Gwardia Kielce 1:0 (1:0).
Górnik Wałbrzych - Górnik Bytom 1:1 (1:1).
Stal Głogów - Budowlani Opole 1:1 (1:1).
Górnik Zabrze - Polonia Leszno 6:0 (2:0).